



# Słowo

*Materiały kaznodziejskie  
oraz dla grup biblijnych*

**numer 121 – marzec 2021**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus”  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:**

Tomasz Pieczko:  
[ttjpieczko@gmail.com](mailto:ttjpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer:  
[psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:**

[www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

# Studium Biblijne

## I Ks. Mojżeszowa / Rodzaju 16:1-16

W rozdziałach 16-22 dominuje temat potomstwa i czytamy o tym w jaki sposób zostaje spełniona obietnica potomstwa dana przez Boga.

### 16:1-2

Poprzedni rozdział opisywał ceremonię zawarcia przymierza. Zaraz potem czytamy o tym, że Saraj nie miała dzieci (16:1), co stanowi wielki kontrast, gdyż obietnica potomstwa związana była z przymierzem.

Widząc, że w naturalny sposób już nie będzie mogła rodzić dzieci (ma prawdopodobnie około 65 lat), Saraj chce urzeczywistnić spełnienie obietnicy w inny sposób. Przez to jednak wyraża, że nie ufa Panu i nie wierzy w Jego obietnicę. Działa na własną ręką bez czekania na słowa od Boga, nie kierując się dotychczasowym przykładem cierpliwego Abrama (I Mj. 12:11-13).

Proponuje mężowi, aby obcował z jej niewolnicą Hagar, która w sposób zastępczy mogłaby urodzić potomstwo - dziedzica Abramowi. W starożytnym bliskim wschodzie przyjęcie konkubiny, szczególnie w sytuacji, gdzie nie było potomstwa, było praktyką całkowicie akceptowaną i nie uznawano ją za niemoralną. W tych czasach posiadanie potomstwa, które dziedziczyło było bardzo ważnym a nie rodzenie dzieci stanowiło wielki wstyd dla kobiet. Abram nie wziął Hagar z powodu niemoralnego pragnienia, lecz z powodu chęci posiadania potomstwa. Propozycja Saraj była w kulturze, w której żyli całkiem normalna, ale mimo to, niezgodna z wolą Bożą.

Starożytne teksty prawne, jak np. Kodeks Hamurabiego (ok. 1700 p. XChr.) czy też wiele tekstów asyryjskich i babilońskich opisuje i reguluje takie sytuacje.

Saraj jest nazwana żoną Abrama, a Hagar jej niewolnicą lub służącą. To podkreśla status: Saraj jest żoną Abrama, przez którą Bóg chce spełnić obietnicę potomstwa. Hagar jest służącą, która ma się podporządkować Saraj. Hebrajski wyraz tłumaczony, jako niewolnica

oznacza osobistą służącą należącą do kogoś, jako własność, posiadającą inny status prawny niż zwykła niewolnica.

### 16:3-4

Widzimy tu ciekawe podobieństwo do historii pierwszego grzechu (I Mj. 3): Saraj odgrywa rolę Ewy a Abram rolę Adama. Tak jak Ewa, Saraj bierze i daje mężowi (I Mj. 3:17; 16:2). Podobnie, jak Adam, Abram słucha żony i czyni, co ona mówi wkraczając przez to na drogę nieposłuszeństwa Bogu. Hebrajski tekst używa w obu opisach identycznych słów (I Mj. 3:17; I Mj. 16:3).

Saraj działa 'logicznie', przez co szatan skusił ją, tak samo jak próbował kusić Pana Jezusa (Mat. 4:1-11).

Droga grzechu i brak zaufania zawsze powoduje problemy. Już zanim dziecko się narodziło powstają napięcia; w momencie kiedy Hagar wie, że jest w ciąży, pogardza swą panią Saraj. Hebrajski tekst mówi dosłownie: że Hagar *przeklinała Saraj*. Ten sam wyraz użyty został w obietnicy Pana: *a przeklinających cię przeklinać będą* (I Mj. 12:3). Jest to poważny grzech i błąd zarówno w oczach Boga, jak też według starożytnego prawa. Hagar nie zna swojego miejsca, nie pokazując uznania i respektu tej, która ma wyższy status. Pogardzenie przełożonymi także w oczach pogan było bardzo poważnym grzechem. Przez swą pogardę Hagar przeklina Saraj i tym samym Abrama, co będzie miało ogromne konsekwencje.

### 16:5

Saraj zaproponowała Abramowi swoje ludzkie rozwiązanie problemu bezdzietności a on je zaakceptował. Teraz Saraj doświadcza skutków swojej grzesznej propozycji i obwinia za to Abrama. Tak jak Adam i Ewa próbowali zrzucić winę na kogoś innego, tak teraz Saraj próbuje zrzucić swą winę na męża (por. I Mj. 3:12-13). Abram, jako głowa rodziny, mająca autorytet, musi reagować na grzech Hagar, ale tak jak Adam, ucieka od swojej odpowiedzialności.

Co prawda wspiera Saraj uznając, że ma rację, ale nie działa sam, lecz daje swej żonie wolną rękę, by sama rozwiązała problem w sposób, jaki uważa za stosowny.

Według starożytnego prawa, Saraj miała prawo oznaczyć Hagar znakiem niewolnika, co stanowiło wielkie poniżenie i utratę jej uprzywilejowanej pozycji, jako szczególnej służącej Saraj.

Saraj natomiast upokorzyła Hagar. Hebrajski tekst używa słowa oznaczającego dotknięcie w bardzo bolesny sposób lub bardzo surowe traktowanie. To hebrajski wyraz, który został użyty, aby opisać cierpienie Izraela będącego w niewoli egipskiej, gdzie czytamy, że Egipt gnębił lud (II Mj. 1:13). Saraj traktuje Egipcjanekę Hagar tak, jak Egipcjanie 400 lat później potraktują jej potomstwo.

Obie grzeszą: Hagar pogardza, ale i Saraj traktuje ją za surowo, niesprawiedliwie a Hagar nie widzi innego wyjścia niż ucieczkę do ziemi, skąd pochodzi, do Egiptu.

W sytuacji, gdy człowiek sam chce rozwiązać problemy, sam chce pomóc Bogu, by spełniła się Jego wola, zawsze następują konsekwencje. Saraj straciła szacunek, Hagar straciła dom a Abram został wmieszany w ostrą walkę między dwiema kobietami w jego domostwie. Cały problem powstał przez to, że zarówno Saraj, jak i Abram nie zaufali Bogu i myśleli, że obietnica potomstwa nie zostanie spełniona przez ich małżeństwo. Wszyscy troje zgrzeszyli w tej sytuacji.

#### **16:7-14**

Ucieczka Hagar do Egiptu była grzechem. Hagar była nieposłuszna, nie wolno było opuścić swej pani, zamiast tego powinna poskarżyć się u Abrama i oczekiwać sprawiedliwości od niego, jako głowy klanu.

Hagar pochodzi z Egiptu, ale została dołączona do domostwa Abrama, gdzie mogła otrzymać błogosławieństwo Boże. Opuszczenie Abrama oznacza opuszczenie błogosławieństwa i powrót do miejsca przekleństwa.

Tekst też w subtelny sposób przypomina nam atrakcyjność Egiptu. Ziemia obiecana gdzie przebywa Abram wydaje się bezpłodna: nie ma potomstwa i kilka razy nawiedzała ją klęska głodu (por. I Mj. 12:10; 13:10). W Egipcie natomiast jest życie, Egipcjanka Hagar jest w

ciąży a w trakcie głodu Egipt posiada pokarm w obfitości.

Mimo to, jeżeli ktoś opuści ziemię obiecaną, aby znaleźć życie poza nią (jak Lot, który udał się do Sodomy, a Abram do Egiptu), skończy się to klęską (por. np. I Mj. 14, 19).

Anioł Pański odwiedza Hagar w pustyni, ponieważ tak jak Pan chce, aby Izrael opuścił Egipt, tak chce by Hagar zawróciła z drogi do Egiptu i powróciła do miejsca błogosławieństwa, do rodziny Abrama. To bolesne i poniżające dla Hagar, ale to jedyna droga życia dla niej, tylko w ten sposób otrzyma błogosławieństwo Boże.

Anioł Pański jest Posłannikiem Pana. Niektórzy uważają, że jest to objawienie samego Pana. Ważnym jest, że anioł Pański mówi Słowo Pana, co oznacza, że mówi z autorytetem samego Boga, reprezentując Go. Słowa anioła są słowami samego Boga.

To jedyny przypadek w literaturze starożytnej, gdzie Bóg mówi bezpośrednio do kobiety i nazywa ją po imieniu, wskazując przez to, że kobieta jest ważna w oczach Boga (w przeciwieństwie do tego, jak widziana była w starożytnej kulturze).

To, że Bóg spotyka (przez anioła lub bezpośrednio), kogoś w pustyni jest tematem powracającym w Biblii (Mojżesz, Izrael, Eliasz).

#### **16:9-12**

Anioł nakazuje Hagar powrót do rodziny Abrama. Jej dziecko należy prawnie do Abrama. Boży posłannik daje Hagar obietnicę i nadzieję. Jej syn, wprawdzie nie jest obiecany potomstwem Abrama, ale jej potomstwo też będzie bardzo liczne.

Imię jej syna będzie brzmiało - Ismael, co znaczy, Bóg słucha. Hebrajski tekst dosłownie mówi, że jest człowiekiem *jak dziki osioł*, co oznacza kogoś, kto żyje poza normalnymi konwencjami społecznymi (dzisiaj byśmy powiedzieli: ktoś asocjalny) (Oz. 8:9). Widocznie Ismael miał trudny charakter i był wrogo nastawiony wobec innych. Wskazuje to na wrogość między potomstwem kobiety a potomstwem szatana/węża (I Mj. 3:15), na wrogość wobec potomstwa kobiety, co wyraża się później w pogardzeniu Izaakiem (I Mj. 21:9). Ismael nie jest potomstwem kobiety, z którego ostatecznie narodzi się Mesjasz. Będzie

agresywnym człowiekiem nawet wobec swojego plemienia.

Potomkowie Ismaela osiedlą się na Półwyspie Arabskim (I Mj. 25:12-18) a on będzie praojcem wielu arabskich plemion. Niektórzy muzułmanie arabscy są do dziś dumni z faktu, że pochodzą od Ismaela.

Obietnica dla Hagar zostaje potwierdzona w I Mj. 17:20 a potem czytamy też o spełnieniu (I Mj. 25:13-16). Także ci, którzy nie są narodem wybranym, mogą otrzymać błogosławieństwo i stać się wielkim narodem. W końcu jednak potomkowie Izaaka i Ismaela będą żyć oddaleni od siebie i nie będzie między nimi braterskiej miłości.

Przy narodzeniu syna Hagar, Abram rzeczywiście nadaje mu imię Ismael – Bóg słucha. W ten sposób imię syna przypomina Abramowi i Saraj, że Bóg słucha, że nie muszą sami działać, aby Boże obietnice się spełniły, Bóg słucha, jest wierny i spełni swe obietnice w Jego czasie.

#### **16:13**

Hagar reaguje na słowa anioła nazywając Pana *Bogiem, który widzi*, lub bardziej dosłownie: *Bóg mojego widzenia*, lub, jak też można tłumaczyć: *Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi*. Może oznaczać zarówno: *Bóg, który widzi mnie* jak też *Bóg, którego ja widzę*. Pierwsze znaczenie jednak jest w tym kontekście bardziej logiczne. Hagar rozpoznała, że Bóg widzi ją i mimo jej grzechu, troszczy się o nią. Dlatego też źródło otrzymuje nazwę *Beer-lahaj-roi*, co oznacza: *Źródło żyjącego, który widzi*, lub *należące do żyjącego, który mnie widzi*.

#### **16:15**

W końcu Hagar rodzi syna, stanowiąc kontrast do Saraj, która nie rodziła. Przez to, że Saraj nie ufała Panu i chciała sama rozwiązać problem swej bezdzietności, musi teraz patrzeć, jak jej służąca rodzi syna, co powiększa tylko jej cierpienie.

#### **Nowy Testament**

Apostoł Paweł pisze w Liście do Galacjan, że jeśli człowiek o własnych siłach chce działać, nie będzie miał powodzenia. Człowiek nie może o własnych siłach pomóc spełnieniu obietnic Bożych ani też nie może czegokolwiek zrobić, aby stać się sprawiedliwym w oczach Boga.

Wierzący natomiast ufa Bogu i wie, że nie może nic o własnych siłach, bez swego Stwórcy zrobić. W momencie, kiedy człowiek próbuje działać o własnych siłach, traci wolność stając się niewolnikiem, traci dziedzictwo (Gal. 4:21-31).

Apostoł Paweł używa w tym tekście wyrazu *alegoria*, ale jest to coś innego niż to, jak my rozumiemy pojęcie alegorii. Obecnie, alegoria jest sposobem interpretacji odłączonej od historycznych faktów, ale Apostoł Paweł bazuje swoją argumentację na historycznych faktach opisanych w I Mj. 16.

#### **Pokuszenie**

Nie zawsze pokuszenie atakuje nas, jako wyraźny grzech i nie zawsze szatan atakuje, jak ryczący lew. Wydawałoby się, szczególnie dla człowieka w starożytności, że Saraj czyni coś dobrego i logicznego, przecież tylko 'pomaga', aby obietnica się spełniła i daje Abramowi możliwość, aby jednak mieć potomstwo, którego sama nie była w stanie urodzić. Biblia ostrzega, że szatan czasami jest ubrany, jak anioł światła (2 Kor 11:14). Dlatego nie powinniśmy oceniać naszych czynów z perspektywy ludzkiej logiki lub ludzkiego dobra, lecz zawsze sprawdzać, czy to, co chcemy czynić, jest całkiem zgodne ze Słowem Bożym.

#### **Egipt**

Egipt jest jednym z ważnych tematów I Księgi Mojżeszowej. Należy przy tym pamiętać, że księga ta została napisana po wyjściu z Egiptu. Był to okres, kiedy Izrael wędrował w pustyni i kilka razy chciał zawrócić, gdyż uznał, mimo niewoli egipskiej, że życie tam było lepsze, bardziej obfite (np. IV Mj. 11:5, 18, 20; 14:3; 20:5).

Obfitość, dobrobyt i potęga egipska robią wrażenie i pociągają. Egipt może łatwo stać się wzorem i celem, ale jest krajem, który chce żyć bez Boga i dlatego ich dobrobyt jest ograniczony, istnieje tylko tak długo, jak Bóg na to pozwoli.

Także dzisiaj w naszym życiu zawsze jest coś, co imponuje i pociąga. Zawsze wydaje się, że inni, bezbożni żyją lepiej. Wierzący jednak patrzy dalej, cieszy się, jeśli Bóg daje w tym życiu obfitość (co często się zdarza), ale wie, że prawdziwa obfitość czeka go w przyszłym życiu.

### **Konsekwencje grzechu**

Bóg przebaczy grzech każdemu, kto uwierzy w Chrystusa, ale to nie znaczy, że nie musimy już doświadczać konsekwencji naszych grzechów. Mimo przebaczenia w Chrystusie, konsekwencje mogą być bolesne i mogą długo trwać, nawet wiekami. Aż do dzisiaj doświadczamy wrogości pomiędzy potomstwem Kobiety/Izaaka a potomstwem węża/Ismaela w wrogości, którą wielka część arabskich muzułmanów okazuje chrześcijanom. Jest mało miejsc na świecie gdzie obecnie chrześcijanie są tak prześladowani jak właśnie na Półwyspie Arabskim.

Nie jest to kara za grzech, gdyż tylko Chrystus poniósł karę za grzech. Są to jedynie konsekwencje dawnych grzechów. Istnieje wiele inne przykładów, gdzie grzechy ojców lub praojców mają wpływ na następne pokolenia. Na przykład: obecne napięcia, które ciągle jeszcze można zauważyć między Polakami a Niemcami jest bezpośrednim skutkiem dawnych grzechów.

Jezus Chrystus poniżył się, zmarł na krzyżu, aby w ten sposób przygotować drogę dla nas do Boga. Przez nasz grzech zbuntowaliśmy się i odwróciliśmy się od Boga a tylko przez Jezusa

Chrystusa możemy być pojednani z Nim i otrzymać Jego błogosławieństwo. Oznacza to jednak poniżenie i uznanie, że zgrzeszyliśmy, a to boli. Jest to jednak konieczne a Jezus sam szedł tą bolesną drogą (Fil. 2:8).

### **Łaska**

Mimo braku zaufania, mimo grzechu całej trójki: Saraj, Abrama i Hagar, Bóg jest łaskawy. Bóg słucha i mówi do Hagar, przyprawdzając ją z powrotem do Abrama, aby mogła być błogosławiona. Bóg nadal spełnia swoje obietnice i daje w końcu Abramowi i Saraj potomstwo mimo ich braku zaufania. To jest nadzieja i pociecha dla nas. Nie jesteśmy lepsi niż Abram, Saraj czy Hagar, też grzeszymy i często nie ufamy, tak jak powinniśmy. Mimo to, Bóg jest łaskawy w Jezusie Chrystusie. Tak jak Abram, Saraj i Hagar i my potrzebujemy Chrystusa a On uczynił to, czego my nie mogliśmy. On jest wierny i poniósł karę za nasze grzechy, abyśmy mogli żyć wiecznie w prawdziwej ziemi obiecanej, nowym stworzeniu w chwale Bożej.

Pedro Snoeijer

*Dłuższa wersja na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Rozważanie Ewangelii wg Jana 2,13-25

(13) A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy. (14) I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy. (15) I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, (16) a do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czynicie targowiska. (17) Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom twój pożera mnie. (18) Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak okażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić? (19) Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. (20) Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? (21) Ale On mówił o świątyni ciała swego. (22) Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. (23) A gdy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda, których dokonywał. (24) Ale sam Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich, (25) i od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

### Kontekst.

Po świadectwie Jana Chrzciciela i wezwania pierwszych uczniów Jan opowiada, sam pomiędzy czterema ewangelistami, pierwszy znak Jezusa, w Kanie, gdzie zmienia on wodę w wino podczas wesela. Zaraz potem podąża z Galilei do Jerozolimy na święto Paschy. Czy towarzyszą Mu rodzina i uczniowie, o których jest mowa tuż przed? Tekst nie mówi o tym, ale uczniowie są cytowani w wierszu 17. Następnie, w Jerozolimie, będzie miało miejsce spotkanie z Nikodemem. Jezus zostaje jeszcze w Judei i nie wróci do Galilei, jak dopiero w rozdziale 4, wierszu 3. Będą jeszcze cztery podróże Jezusa do Jerozolimy (5,1; 7,10; 10,23; 12,12).

### Synopsa.

Akcja ukazująca Jezusa w świątyni jerozolimskiej jest opowiedziana w czterech Ewangeliach, ale nie w tym samym momencie. W Ewangeliach synoptycznych (Mateusza, Marka i Łukasza), jest to podczas Jego ostatniego pobytu w Jerozolimie, a zatem tuż przed Jego meką, podczas gdy dla Jana to wydarzenie ma miejsce na początku ministerium Jezusa. Po wypełnieniu pierwszego znaku (w Kanie) jest to prawie akt inauguracyjny Jego ministerium publiczne. Cztery opowiadania o tym, co dzieje się w pobliżu świątyni z obecnością Jezusa, przypominają się bardzo. Tekst Jana jest najbardziej szczegółowy.

Jeśli chodzi o wiersze 20-25 to nie ma ich w Ewangeliach synoptycznych.

### Idąc za tekstem.

W. 13: Święto Paschy, które celebrowane jest w Egiptu, wyzwolenie w pełnym tego słowa znaczeniu, jest jednym z trzech największych świąt z pielgrzymką do Jerozolimy. Przybywa się z bardzo daleka. Potrzeba dobrych trzech dni marszu z Galilei.

W. 14:

Sprzedawcy gołębi, handlarze i wekslarze bardzo użyteczni do transakcji i zakupu, nie byli zainstalowani w świątyni w ścisłym tego słowa znaczeniu, do której dostęp mieli tylko kapłani i lewici. A nawet nie na dziedzińcu Żydów, ale bez wątplenia wokół. Trzeba tutaj przypomnieć, że miejsca, w których bito monetę, były liczne, z bardzo odmiennymi wartościami, stąd owe biura wymiany. Co do gołębi można przypomnieć, że za Łk 2,24, sami rodzice Jezusa ofiarowali gołębie na ofiarę podczas prezentacji ich syna w świątyni jerozolimskiej.

W. 15:

Jan jedyny mówi o sznurkach i biczu, o zwierzętach wypędzanych i o pieniądzu. Można łatwo wyobrazić sobie poruszenie, które obserwowali świadkowie.

W. 16:

Nawet kupcy gołębi, którzy byli z pewnością najskromniejszymi, zostali wygnani i to oni są tutaj nazwani. Słowo Jezusa zawiera podwójny przekaz: ukazuje się On jako Syn Boży; po raz pierwszy mówi o Bogu, określając go jako Ojca. Z drugiej strony odrzuca On wszelki handel związany z kultem, nawet, wydaje się, jeśli byłby

on uczciwy. Synoptycy, cytując Jer 7,11 (krytykę iluzorycznego zaufania wobec świątyni), prezentują kupców, jako złodziei. Czy jest to, ze strony Jezusa, poza samą krytyką handlu religijnego, odrzucenie ofiar?

W. 17:

Psalm tu cytowany (69,10) jest modlitwą niezrozumianego wierzącego. Czy uczniowie już zrozumieli, że ich mistrz będzie odrzucony, lub właśnie w tym momencie stali się tego świadomi?

W. 18:

Należy pamiętać, że kiedy Jan pisze „Żydzi”, wskazuje on w istocie jakichś przywódców lub odpowiedzialnych żydowskich. Termin „Żydzi” jest używany przez Jana wobec Jana Chrzciciela (1,19). W naszym opowiadaniu to po raz pierwszy jest on użyty kiedy jest mowa o Jezusie i jest to pierwszy dialog, odmienny, pomiędzy „Żydami” i Jezusem.

W. 19-21:

Świątynia reprezentuje obecność Bożą między ludźmi, którzy w pewien sposób naznaczają tam Jego obecność. Zostanie istotnie zniszczona w roku 70 przez Rzymian i nigdy nie odbudowana. Ale Jezus oświadcza tutaj, że ta Obecność jest ukazywana nie przez budynek, ale przez Niego samego i zwiastuje w sposób na ten moment niezrozumiały Jego śmierć i zmartwychwstanie. Stanowi to część słów Jezusa o podwójnym sensie w Ewangelii Jana. Słowo Jezusa o zniszczeniu świątyni będzie podniesione w sposób oskarżycielski podczas procesu i śmierci Jezusa (Mk 14,58 i 15,29 oraz Mt 26,61 i 27,40).

W. 22:

Wiele aspektów nauczania i przestania Jezusa nie są zrozumiałe, jak dopiero po zmartwychwstaniu. Jeśli chodzi o wzmiankowanie Pisma, to nie odsyła ono do konkretnego fragmentu, ale do całości tekstów Biblii hebrajskiej, rozumianej globalnie jako zwiastowanie Mesjasza.

W. 23-25:

Wiersze te, bez odpowiednika gdzie indziej, wyrażają nieufność Jezusa wobec wiary opartej o znaki (=cuda). Czy chodzi tu o nieufność

wobec religijności ludzkiej lub szerzej jeszcze wobec całego rodzaju ludzkiego? Nie można znaleźć w każdym razie gdzie indziej u Jezusa systematycznej i generalnej nieufności wobec ludzi.

**Próba konkluzji i wskazówki do głoszenia.**

Opowiadanie o działaniu Jezusa w Jerozolimie stawia przynajmniej dwa pytania: czy można w jego wyniku usprawiedliwić działanie z przemocą? Czy chodzi tutaj o poddanie w wątpliwość ofiar i szerzej systemu religijnego, a nawet szerzej całej konstrukcji ludzkiej? Można traktować tutaj o tych dwóch kwestiach w tym samym głoszeniu, a jeśli tak, to w jakim porządku?

Warto zastanowić się w ewentualnym rozważaniu tego tekstu, czy kazaniu właśnie o tej, z pewnością ludzkiej, potrzebie ufania, czy opierania się o jakieś systemy religijne, czasem bardzo usystematyzowane. Ta potrzeba ufania systemom daje w szeregu wypadków poczucie bezpieczeństwa, poprzez swoje zewnętrzne uporządkowanie, poprzez system i systematykę, którą tworzy.

W konsekwencji pojawia się ryzyko utraty sensu szeregu gestów, tradycji, porządków itp. Zaczynają one istnieć dla nich samych, a nie jako pomocnicze, mające wyrażać pewną głębszą prawdę.

Znaki przestają być znakami, a zaczynają żyć własnym życiem, tworzą własny system wartościujący.

Taka możliwość, przyjęcie przez pewne praktyki i gesty, czy słowa, miejsca należnego przekazowi mającemu prawdziwą treść, może pojawić się w każdym Kościele, w każdej tradycji chrześcijańskiej. Nikt nie jest od tego ryzyka uwolniony.

Z pewnością szczytem złej ewolucji będzie uczynienie z praktyk religijnych systemu finansowego, zwłaszcza takiego, który będzie samonapędzającą się instytucją, mającą swoich funkcjonariuszy czy beneficjentów.

*Tomasz Pieczko*

*Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:*

[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)